

JAROSŁAW SZYMANEK

PRZEPISY WYZNANIOWE W KONSTYTUCJI RP  
(UWAGI PORZĄDKUJĄCE)

Pojęcie przepisu wyznaniowego, regulującego – najogólniej rzecz ujmując – problematykę konfesyjną, będącą dzisiaj, notabene, koniecznym substratem materii konstytucyjnej, jest co najmniej wieloznaczne, a co za tym idzie i niejednolite. Tylko bowiem *prima facie* obejmuje ono swoim zasięgiem jedynie te przepisy, które *sensu stricto* dotyczą kwestii konfesyjnych, czyli takich, jak prawna reglamentacja wolności religijnej czy też określenie, przynajmniej w ujęciu najbardziej ogólnym, wzajemnych relacji państwa i związków wyznaniowych. Jurydyzacja stosunków państwowo-kościelnych (rozumianych instytucjonalnie), a obok nich indywidualnej wolności sumienia i wyznania to oczywiście *minimum minimorum* każdej całościowej, kompleksowej i wreszcie nowoczesnej konstytucji w zakresie podejmowanej przez nią problematyki konfesyjnej, ale jednocześnie minimum właśnie i to minimum, które obecnie jest już w zdecydowanej większości przypadków mocno niewystarczające. Stąd pojawia się naturalna potrzeba jego rozszerzenia, tak samo zresztą, jak poszerzeniu ulega cała materia konstytucyjna<sup>1</sup>. Ustawa zasadnicza już dawno temu odeszła od modelu aktu skromnego i syntetycznego, regulującego jedynie kwestie napraw-

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. np. R.M. Małajny, *Konstytucjonalizm a przedmiotowy zakres konstytucji*, w: *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji ustrojowych*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1997, s. 96 i n.

dę konieczne, a całą resztę pozostawiającego „na zewnątrz”, tj. poza a co za tym idzie i pod konstytucją. Dlatego również i konstytucyjne przepisy wyznaniowe są dzisiaj rozszerzane i uzupełniane szeregiem innych przepisów, ustalających prawa i wolności w o wiele szerszym (ogólniejszym albo bardziej elastycznym czy też ekstensywnym) znaczeniu, które jednak w jakimś stopniu wiążą się zawsze z materią wyznaniową, czyli taką materią, jaka podejmuje problematykę religijnej (światopoglądowej) samoidentyfikacji jednostki i wszystkich związanych z tym (mniej lub bardziej) praw i wolności. Zresztą, wychodzenie szeroko pojmowanej materii wyznaniowej poza regulacje ściśle konfesyjne jest skutkiem – jak się zdaje – rudymen tarnej cechy tej materii, mianowicie jej nierozzerwalnego związku z prawami jednostki, które są już konstytucjonalizowane w bardzo szerokim stopniu i zakresie, do tego stopnia, że trudno jest dzisiaj mówić o konstytucji wyczerpującej katalog materii konstytucyjnych, jeśli nie przeprowadza ona, przynajmniej najbardziej ogólnej albo wręcz lapidarnej, instytucjonalizacji praw i wolności człowieka i obywatela<sup>2</sup>.

Dziedzina konfesyjna jest więc pewnego rodzaju rozwinięciem i uszczegółowieniem ogólnego statusu prawnego jednostki i poręczonych jej na poziomie konstytucyjnym (i nie tylko zresztą, *vide* rozbudowane regulacje międzynarodowe) praw i wolności. W efekcie określenie wyznaniowej specyfiki położenia prawnego jednostki, a w dalszej kolejności konstytuowanej przez nią społeczności religijnej, jest za ledwie jednym z przejawów daleko posuniętej konstytucyjnej detalizacji całego katalogu praw i wolności. Należy przy tym uznać, że najważniejszym prawem, *sui generis* metaprawem, wobec którego regulacje konfesyjne, a obok nich i inne regulacje w dziedzi-

---

<sup>2</sup> Choć pamiętać należy, że sama konstytucjonalizacja praw i wolności może być przeprowadzona w bardzo rozmaity sposób. Nie chodzi tu przy tym o zasięg i szczegółowość przeprowadzonej na poziomie ustawy zasadniczej regulacji, ale również o jej sposób czysto techniczny czy legislacyjny. Prawa człowieka można bowiem zawrzeć w samej konstytucji, wyodrębniając w tym celu osobną część bądź rozdział konstytucji, który to sposób jest notabene najczęściej praktykowany, lub też zawrzeć w zupełnie osobnym akcie, jakiemu jednak nadaje się rangę konstytucyjną. W ten sposób obok siebie funkcjonują paralelnie dwa (lub nawet więcej) akty o randze ustawy zasadniczej, z czego jeden z nich szczegółowo reglamentuje prawa i wolności, stanowiąc tzw. konstytucję społeczeństwa w odróżnieniu od konstytucji państwa, podejmującej organizację aparatu państwowego.

nie wolności osobistych, stanowią jedynie pochodną lub konsekwencje albo pełnią walor komplementarny, jest prawo do prywatności. Wszak rzeczą bezsporną jest, że właśnie z tego prawa wywodzą się, praktycznie rzecz biorąc, wszystkie inne prawa i wolności, w tym także wolność sumienia i wyznania ekstrapolowana zarówno na jednostkę, jak i na kolektyw<sup>3</sup>. Jest to oczywiste, jeśli tylko uwzględni się fakt, że wolność sumienia i wyznania jako najważniejszy substrat konstytucyjnej materii wyznaniowej jest jak najbardziej osobistym i indywidualnym prawem, obejmującym sferę najbardziej intymnej dziedziny życia jednostki, jaką jest jej życie prywatne, które co do zasady nie podlega prawnej detaliźacji ani tym bardziej reglamentacji, a obowiązkiem ustawodawcy, tak konstytucyjnego, jak i zwykłego, jest zapewnienie jego nienaruszalności i możliwie pełnej, a przede wszystkim skutecznej ochrony przed jakąkolwiek ingerencją ze strony osób i podmiotów trzecich<sup>4</sup>. Stąd zresztą bierze się wyraźna ekspozycja prawa do ochrony życia osobistego jednostki, gdyż stanowi ona swoisty nośnik wszelkich innych konstytucyjnych praw i wolności, zwłaszcza tych wyraźnie ukierunkowanych na jednostkę i jej sferę życia osobistego<sup>5</sup>. Wolność sumienia i wyznania, w jej obydwu wymiarach, poziomach czy też aspektach<sup>6</sup>, jest wszak, z oczywistych powodów, swego rodzaju ciągiem dalszym konstytucyjnie chronionego prawa do poszanowania życia osobistego lub – w nieco innej terminologii – prawa do prywatności.

Od samego zresztą początku było ono traktowane jako najbardziej intymne i osobiste prawo jednostki, o czym świadczy chociażby występująca od zawsze chęć jego możliwie ekstensywnego rozumienia właśnie jako prawa gwarantującego swoiste *désintéressement* państwa w stosunku

---

<sup>3</sup> Co jest szczególnie mocno widoczne w Stanach Zjednoczonych oraz w orzecznictwie federalnego Sądu Najwyższego, szczególnie *a propos* szeroko traktowanej problematyki konfesyjnej. Szerzej na ten temat zob. K. Motyka, *Prawo do prywatności i dylematy współczesnej ochrony praw człowieka*, Lublin 2006, s. 137 i n.

<sup>4</sup> Por. K. Pyclik, *Wolność sumienia i wyznania w Rzeczypospolitej Polskiej (zalożenia filozoficzno-prawne)*, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 435 i n.

<sup>5</sup> Por. M. Grzybowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej na tle doświadczeń konstytucyjnych państw Europy Środkowej i Wschodniej (kilka uwag o unormowaniu relacji państwo-obywatel)*, „Przegląd Sejmowy” 2002, nr 5, s. 19.

<sup>6</sup> Tj. kolektywnym, jak i indywidualnym.

do posiadanych przez jednostkę i prezentowanych przez nią przekonań światopoglądowych (a więc nie tylko religijnych)<sup>7</sup>, a następnie ustanawianie, mniej lub bardziej *expressis verbis*, gwarancji przestrzegania tej wolności włącznie z prawem do milczenia oraz – jeśli nie przede wszystkim – z zasadą neutralności światopoglądowej państwa<sup>8</sup>. Tylko bowiem uznana i w pełni respektowana zasada neutralności (lub bezstronności<sup>9</sup>) w sprawach przekonań religijnych, filozoficznych i światopoglądowych umożliwia autentyczne poszanowanie konfesyjnej wolności jednostki, będąc rękojmnią swobodnego niezaangażowania państwa w popieranie jakiegokolwiek opcji czy doktryny religijnej<sup>10</sup>. Jeśli to nie zostanie we właściwy sposób zagwarantowane, to – uwzględniając choćby historyczne doświadczenia państwa wyznaniowego – delikatna sfera praw jednostki może ulec zagrożeniu, a to na skutek objęcia przez państwo swoim zainteresowaniem sfery życia osobistego, w tym również konfesyjnego jednostki. Konstytucyjny przepis gwarantujący neutralność (bezstronność) światopoglądową państwa jest więc, jak widać, jedną z najważniejszych norm w obrębie materii wyznaniowej, pokazując jednocześnie *in unctim* materii wyznaniowej z prawami i wolnościami człowieka, wobec których cała rozbudowana warstwa przepisów konfesyjnych pełni jedynie funkcję posiłkową i wspomagającą, pozwalającą na ich autentyczne, realne urzeczywistnienie. Nie można wszak wyobrazić sobie rzeczywiście skutecznie realizowanej zasady wolności sumienia i wyznania, zarówno odniesionej do jednostki, jak i do grupy, w sytuacji, kiedy państwo (a ściślej rzecz biorąc organy państwa) nie zachowują neutralno-

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Łopatka, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995, s. 12 i n.

<sup>8</sup> Związek wolności sumienia i wyznania z zasadą ochrony życia prywatnego (osobistego) sygnalizuje zresztą historyczny rozwój tej wolności i argumentacja, jaka towarzyszyła jej instytucjonalizacji. Zawsze uznawano ją za element prywatności, oddzielenia tego, co publiczne, od tego, co prywatne, osobiste. Szerzej na ten temat zob. K. Warchałowski, *Rozwój idei wolności religijnej od początków chrześcijaństwa do czasów nowożytnych*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2005, t. 8, s. 143 i n.

<sup>9</sup> Choć pamiętać należy, że oba pojęcia nie są do końca ekwiwalentne; por. J. Szymanek, *Bezstronność czy neutralność światopoglądowa państwa. (Uwagi na tle art. 25 ust. 2 Konstytucji RP)*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 5, s. 32 i n.

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Borecki, *Państwo neutralne światopoglądowo – ujęcie komparatystyczne*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, t. 9, s. 75 i n.

ści światopoglądowej; kiedy państwo oficjalnie (bądź nawet mniej oficjalnie) angażuje się w popieranie określonej doktryny, religii czy ideologii, narzucając z góry ustaloną jedną, konkretną wizję ładu społeczno-politycznego. W tym punkcie widać najlepiej, że regulacje wyznaniowe *per se* nie są i nie mogą być nigdy samoistne i autoteliczne, i że ich zasięg materialny nie jest ograniczony albo tym bardziej zredukowany wyłącznie do problematyki konfesyjnej (światopoglądowej). Norma poręczająca neutralność (bezstronność) państwa wchodzi bowiem w swoistą reakcję z całym spektrum przekonań, poglądów, koncepcji i idei, w tym również o konotacji religijnej czy szerszej światopoglądowej, ale te ostatnie nie mogą być w żadnym razie traktowane jako jedyne czy nawet najważniejsze spośród objętych rękojmą *désintéressement*<sup>11</sup>. Neutralność, gwarantująca m.in. wolną sferą życia prywatnego jednostki (bo samo pojęcie neutralności w tym się przecież nie wyczerpuje<sup>12</sup>), jest więc swoistym *conditio sine qua non* rzeczywistej, naprawdę autentycznej wolności konfesyjnej jednostki, i nie tylko zresztą konfesyjnej, gdyż gwarantuje najważniejszą z całego szeregu konstytucyjnych zasad adresowanych do jednostki, czyli zasadę ochrony życia prywatnego<sup>13</sup>. W ramach tej, pojem-

---

<sup>11</sup> Dlatego m.in. norma prawna zabezpieczająca neutralność państwa w sprawach światopoglądowych może być wysuwana na czoło postanowień konstytucyjnych i np. przenoszona do rozdziału pierwszego ustawy zasadniczej, ale pod warunkiem jej „rozerwania” od problematyki wyznaniowej. Warunkiem prawidłowej pod względem legislacyjnym, logicznym i aksjologicznym ekspozycji zasady neutralności w tekście konstytucji jest zatem jej wydzielenie z materii konfesyjnej. Tym bardziej więc ustrojodawca nie powinien zawierać zasady neutralności (bezstronności) w przepisie określającym relacje instytucjonalne między państwem a kościołem, jak ma to miejsce w obowiązującej Konstytucji RP. W takim bowiem przypadku zasada neutralności traci swój ontologiczny status jako zasada odnosząca się przede wszystkim do indywiduum. Jeśli więc trzeba w jakiś szczególny sposób podkreślać fakt neutralności państwa, to powinno się to robić w osobnym przepisie, niepowiązanym np. z problematyką związków wyznaniowych czy też partii politycznych. Tylko wówczas bowiem zasada neutralności będzie miała jak najbardziej szeroki, ekstensywny sens, oznaczający brak zaangażowania państwa w jakiegokolwiek sferze czy dziedzinie, która z różnych powodów powinna być wolna od takiego zaangażowania. Chodzi tutaj więc nie tylko o kwestie konfesyjne, ale także ideologiczne, polityczne, filozoficzne itp.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat zob. W. Chrzanowski, *Państwo demokratyczne a neutralne światopoglądowo*, w: *Neutralność światopoglądowa państwa*, red. E. Nowicka-Włodarczyk, Kraków 1998, s. 9 i n.

<sup>13</sup> Por. M. Saffjan, *Prawo do ochrony życia prywatnego*, w: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997, s. 127 i n.

nej przecież zasady mieści się cały wachlarz pomniejszych (wynikowych) praw i wolności, w tym również wolności sumienia i wyznania, która dziś jest już rozumiana jednoznacznie jako zapewnienie jednostce swobody światopoglądowego samookreślenia się i wszystkich płynących z tego konsekwencji<sup>14</sup>. Wszelkie bowiem prawa, a szczególnie wolności<sup>15</sup>, mogą być efektywnie aplikowane do obrotu prawnego w momencie niezaangażowania państwa i jego struktur, natomiast działania uruchamianego jedynie w sytuacjach ekstremalnych, w których dochodzi do naruszenia konstytucyjnie (ustawowo) gwarantowanych praw i wolności.

Widać z tego najlepiej, że punktem startu do przeglądu przepisów wyznaniowych zawartych w ustawie zasadniczej musi być stwierdzenie, że przepisy te dotyczą praw i wolności człowieka, będąc na swój sposób ich kwalifikowaną postacią czy też odmianą. Co więcej, cała dziedzina regulacji konfesyjnej, i w tym również uzewnętrznia się jej inherentny związek z prawami i wolnościami, stanowi szczególnie relewantny element tych praw i wolności, gdyż element dotyczący najintymniejszej sfery życia jednostki, tj. jej życia prywatnego. Problem światopoglądowego określenia jednostki i wszystkiego, co pośrednio lub bezpośrednio z tego wynika, konstytuuje wszak prywatny obszar życia jednostki, który dzisiaj jest poddany szczególnie silnej, prawnej protekcji<sup>16</sup>. Dlatego wolność sumienia i wyznania, przez długi czas traktowana jako zasadniczy, jeśli wręcz nie jedyny trzon konstytucyjnej materii wyznaniowej, odnoszona do jednostki, a następnie przenoszona na kolektyw<sup>17</sup>, jest już dzisiaj stanowczo niewystarczająca, jeśli chodzi o wytyczenie właściwego zakresu konstytucyjnej materii wyznaniowej. Problemu materii wyznaniowej nie da się wszak obecnie zredukować

---

<sup>14</sup> Por. J. Szymanek, *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2006, nr 2, s. 39 i n.

<sup>15</sup> Przy tradycyjnie pojmowanym rozróżnieniu praw i wolności. Por. B. Banaszak, *Ogólne wiadomości o prawach człowieka*, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 1 i n.; M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka*, w: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997, s. 7 i n.; J. Hołda, Z. Hołda, D. Ostrowska, J.A. Rybczyńska, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Kraków 2004, s. 11 i n.

<sup>16</sup> Por. J. Braciak, *Prawo do prywatności*, w: *Prawa i wolności obywatelskie*, s. 277 i n.

<sup>17</sup> Por. J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 256 i n.

tylko i wyłącznie do wolności sumienia i wyznania, należy dodać do niej szereg innych praw i wolności, które *en bloc* wyznaczają pozycję jednostki, gwarantując jej obszar wolny od ingerencji państwa. Nie oznacza to oczywiście, że dla przedmiotu konfesyjnej regulacji zawartej w ustawie zasadniczej problematyka wolności sumienia i wyznania nie ma już dziś znaczenia albo że uległa specyficznie pojmowanej prawnej dewaluacji. Nadal wyznacza ona najważniejszy blok norm wyznaniowych albo – w innym nieco ujęciu – tworzy grupę przepisów *sensu stricto* wyznaniowych. Obok niej jednak funkcjonują przepisy, dotyczące o wiele szerszych praw i wolności, które przez ich związek z obszarem wyznaniowej aktywności jednostki również wiążą się, przynajmniej w jakimś sensie, z dziedziną konfesyjną. Stąd też, jak się wydaje, w obrębie szeroko pojętych przepisów wyznaniowych zawartych w ustawie zasadniczej można wskazać te, dotyczące problematyki konfesyjnej *sensu stricto*, i te, odnoszące się do tej problematyki *sensu largo* przez to, że w jakimś stopniu (sensie) pomagają w efektywnej realizacji wolności religijnej, której odpowiednie zabezpieczenie jest obecnie podstawowym obowiązkiem ustrojodawcy<sup>18</sup>. Bez względu jednak na podziały logiczne i metodologiczne zawsze obszar regulacji wyznaniowej jest traktowany jako pochodny czy też akcesoryjny względem praw i wolności jednostki, stąd m.in. w definiowaniu prawa wyznaniowego akcentuje się przede wszystkim właśnie to, że prawo to stanowi kompleks norm „określających sytuację jednostki ze względu na jej wyznanie”<sup>19</sup>. Na gruncie ustawy zasadniczej skutkuje to m.in. tym, że trudno jest dziś wyodrębnić materię wyznaniową jako osobną i odrębną metodologicznie oraz, a może nawet przede wszystkim, ontologicznie grupę przepisów konstytucyjnych, gdyż stanowią one *de facto* co najwyżej podklasę w obszernej kategorii (materii) odnoszącej się do praw i wolności człowieka<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Por. J. Szymanek, *Prawo wyznaniowe w praktyce III RP (zagadnienia wybrane)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, nr 1, s. 94, 95.

<sup>19</sup> M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1999, s. 14.

<sup>20</sup> Por. M. Pietrzak, *Wolność sumienia i wyznania w RP (regulacje prawne i praktyka)*, w: *Obywatel: jego wolności i prawa*, red. B. Oliwa-Radzikowska, Warszawa 1998, s. 163 i n.

*Toutes proportions gardeés* to właśnie dlatego całość przepisów wyznaniowych, tworzących swoisty blok wyznaniowy, adresowany, z jednej strony, do jednostki, z drugiej zaś, do kolektywu zorganizowanego w związek konfesyjny, jest najczęściej (i powinna być) inkorporowana do tego fragmentu ustawy zasadniczej, który podejmuje obszerną regulację praw i wolności jednostki<sup>21</sup>. Sytuacje odmienne, polegające na oddzieleniu tej materii oraz, co ważniejsze, na jej wydzieleniu z części poświęconej prawom i wolnościom, i przeniesieniu do innej partii materiału konstytucyjnego, zdarzają się stosunkowo rzadko, świadczą najczęściej o wyraźnej ekspozycji wolności sumienia i wyznania (szczególnie kolektywnej) i nadaniu jej innej, relewantnej postaci, np. norm mających postać zasad naczelnych czy podstawowych<sup>22</sup>. W tym przypadku jednak, co należy wyraźnie podkreślić, nie zmienia się ontologiczny status norm prawa wyznaniowego, regulujących sytuację prawną związków wyznaniowych, a co najwyżej nadaje się im wewnętrzną hierarchię w obrębie samej konstytucji<sup>23</sup>. W efekcie część z nich jest umieszczana w rozdziałach (częściach) katalogujących zasady naczelne (podstawowe), pozostała zaś część tradycyjnie w tych rozdziałach, które zamieszczają normy określające sytuację prawną jednostki<sup>24</sup>. Zabieg taki, co istotne, nie prowadzi jednak *per se ipse* do zakwestionowania statusu tak wyeksponowanych norm (głównie tych określających relacje państwo-kościelne) jako podklasy norm mieszczących się w zakresie prawnego statusu jednostki. Zawsze bowiem uregulowanie sytuacji prawnej kościołów i innych związków wyznaniowych jest funkcją sytuacji

<sup>21</sup> Por. R. Małajny, *Regulacja kwestii konfesyjnych w Konstytucji III RP (refleksje krytyczne)*, w: *Ze sztandarem prawa przez świat. Księga dedykowana Profesorowi Wieniśławowi Józefowi Wagnerowi von Igelgrund z okazji 85-lecia urodzin*, red. R. Tokarczyk, K. Motyka, Kraków 2002, s. 286.

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Osuchowski, *Religia i Konstytucja*, w: *Państwo. Demokracja. Samorząd. Księga pamiątkowa na sześćdziesięciopięciolecie Profesora Eugeniusza Zielińskiego*, Warszawa 1999, s. 89 i n.

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat zob. K. Działocha, *Hierarchia norm konstytucyjnych i jej rola w rozstrzygnięciu kolizji norm*, w: *Charakter i struktura norm konstytucji*, red. J. Trzcński, Warszawa 1997, s. 78 i n.

<sup>24</sup> Por. J. Szymanek, *Konstytucyjna regulacja stosunków państwo-kościół (ujęcie komparatystyczne)*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 4, s. 22 i n.



prawnej jednostki. Dlatego norma instytucjonalna w obrębie materii wyznaniowej, tj. norma określająca stosunki państwowo-kościelne, jest wtórną i wynikową wobec normy indywidualnej, a zatem tej, która przedmiotem swojej regulacji czyni jednostkę i jej poglądy konfesyjne. Stąd też rozerwanie norm z zakresu materii wyznaniowej i uregulowanie części z nich w innym miejscu konstytucji niż pozostałych, nie powoduje jakiegoś sztucznego wydzielenia albo tym bardziej podzielenia tej materii i jest dyktowane wieloma względami, w tym m.in. historycznymi, legislacyjnymi, politycznymi, doktrynalnymi czy w końcu ideologicznymi. Jest ono w związku z tym, a co za tym idzie i będąca jego konsekwencją dyferencjacją hierarchii w obrębie problematyki wyznaniowej, przede wszystkim skutkiem podkreślenia szczególnej wagi, a często także i swoistej wrażliwości, problematyki wzajemnych stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi, która to waga i wrażliwość może mieć bardzo różne podłoże, w tym m.in. socjologiczne, historyczne czy wreszcie polityczne<sup>25</sup>. Nie zmienia to jednak w niczym faktu, że tak wydzielone i przeniesione normy pozostają integralną częścią obszaru konstytucyjnej materii z dziedziny praw i wolności człowieka, funkcjonując w *sui generis* podklasie norm wyznaniowych. Co więcej, obecnie taka wyraźna confirmacja części przepisów, w tym zwłaszcza przepisów instytucjonalnych, jaka występuje np. na gruncie obowiązującej Konstytucji RP, ma już raczej charakter wyłączny, a na pewno w głównej mierze nominalny, na swój sposób tetyczny, będąc w szczególności wyrazem doniosłości problematyki relacji pomiędzy państwem a kościołem<sup>26</sup>. Nie nadaje to jednak, przynajmniej *ab initio*, jakiejś szczególnej postaci tym normom, gdyż we współczesnym konstytucjonalizmie, hierarchia norm w obrębie ustawy zasadniczej nie jest już tak jednokierunkowa ani tak jednoznaczna, jak kiedyś i nie sprowadza się do prostej reguły, według której wewnątrz konstytucji znaczenie podstawowe mają zasady naczelne, natomiast pozostałe unormowania, bez

<sup>25</sup> Czego najlepszym, choć oczywiście nie jedynym przykładem, jest Polska.

<sup>26</sup> Co nie znaczy oczywiście, że w określonych przypadkach nie może się stać podstawą do stworzenia odpowiedniej interpretacji, która będzie wyciągała z tego faktu konkretne konsekwencje.

względu na ich miejsce i przedmiot regulacji, mają zawsze status norm podporządkowanych zasadom uznanym na najważniejsze, i z tej właśnie racji przeniesionym do rozdziału pierwszego konstytucji bądź w inny jeszcze sposób podkreślonego czy zaznaczonego. Taka prosta hierarchizacja dzisiaj została już, przynajmniej w dużej części, zdezaktualizowana przede wszystkim za sprawą uznania, że w obrębie ustawy zasadniczej prym wiodą te wszystkie regulacje, które odnoszą się do praw i wolności jednostki<sup>27</sup>. Oznacza to, że niezależnie w zasadzie od usytuowania konkretnego przepisu, zawsze zasadniczym, wiodącym i – co najważniejsze – wyznaczającym swoistą dyrektywę interpretacyjną są przepisy zawierające katalog praw i wolności jednostki<sup>28</sup>. Zasady naczelne czy podstawowe choć więc nadal nadają kierunek i kształt dla techniki egzekucji i detalizacji unormowań konstytucyjnych<sup>29</sup>, nie mogą już przełamać zasad wynikających z tych przepisów, które destynatariuszem praw i wolności czynią jednostkę. W konsekwencji powoduje to, iż spotykany nieraz (np. w Polsce) zabieg osobnej konstytucjonalizacji relacji państwowo-kościelnych, a zwłaszcza ich umiejscowienie w kwalifikowanej, bo wyraźnie wyeksponowanej części ustawy zasadniczej (rozdział pierwszy), staje się, przynajmniej w jakimś stopniu, zbędny. Tak jest, gdyż status szczególny mają nie tylko właściwe, *par excellence* zasady naczelne (podstawowe, ustrojowe), ale również, jeśli nie przede wszystkim, prawa i wolności jednostki, które z pewnością dzisiaj są zasadniczą przesłanką i samej oceny konstytucji, i jej interpretacji, i procedury uszczegółowienia, i wreszcie aplikacji na

---

<sup>27</sup> Na gruncie obowiązującej Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. potwierdza to zresztą procedura zmiany konstytucji przewidziana w art. 235, która różnicuje sposób skomplikowania, *ergo* utrudnienia zmiany właśnie w odniesieniu do rozdziału I (zawierającego katalog zasad naczelnych) i rozdział II (określającego prawa i wolności człowieka i obywatela). W efekcie należy uznać, iż ustrojodawca przepisy z obu grup (a obok nich również przepisy rozdziału XII) potraktował szczególnie, zakładając dla nich osobny reżim proceduralny zmiany.

<sup>28</sup> Por. J. Szymanek, *Interpretacja przepisów wyznaniowych w konstytucji*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, t. 9, s. 101 i n.

<sup>29</sup> Zwłaszcza jeśli przybierają one postać tzw. klauzul generalnych. Szerzej na ten temat zob. J. Kaczor, *Z problematyki klauzul generalnych w Konstytucji RP*, w: *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Konstytucja*, red. A. Bator, Wrocław 1999, s. 155 i n.

niższych szczeblach prawotwórstwa<sup>30</sup>. Fakt ten wskazuje jednak nie tylko to, że takie podzielenie materiału wyznaniowego na poziomie ustawy zasadniczej traci właściwie swoje założone *a priori* znaczenie, ale również to, że materiał wyznaniowy, wzięty *en bloc*, a zatem bez względu na konkretny przedmiot przeprowadzonej w nim regulacji, stanowi nieodłączną część praw i wolności, które dzisiaj stanowią bez wątpienia *clou* każdej nowoczesnej, pełnej, demokratycznej konstytucji<sup>31</sup>.

Prawa i wolności jednostki to zatem ten obszar materiału konstytucyjnego, do którego inherentnie przynależą przepisy z grupy tzw. przepisów wyznaniowych. Nie zmienia przy tym tego stanu rzeczy okoliczność, że w niektórych przypadkach (np. w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.<sup>32</sup>) przepisy te są rozłącznie ujęte w tekście ustawy zasadniczej, stosownie do tego, czy normują indywidualny aspekt wolności sumienia i wyznania, czy też aspekt instytucjonalny (kolektywny). Nawet osobne ujęcie w konstytucji (w tym również w kwalifikowanej jej części) kolektywnej (bądź indywidualnej) wolności religijnej nie zmienia jej ontologicznego statusu jako wolności tkwiącej w rudymentach określających prawny status człowieka i obywatela<sup>33</sup>. Niemniej zabieg osobnego (rozłącznego) reglamentowania wolności sumienia i wyznania<sup>34</sup>, zależnie od jej aspektu podmiotowego, jest

---

<sup>30</sup> Wynika to zarówno z jednoznacznego prymatu praw i wolności, jak i z pewnych ogólniejszych założeń filozoficzno-doktrynalnych, w tym zwłaszcza z uznania tzw. indywidualistycznej koncepcji praw i wolności, z jednej strony, oraz roli konstytucji jako ogranicznika władzy, z drugiej. Szerzej na ten temat zob. M. Wyrzykowski, *Granice praw i wolności – granice władzy*, w: *Obywatel: jego wolności i prawa*, s. 45 i n.

<sup>31</sup> Por. M. Grzybowski, *Zakres przedmiotowy regulacji konstytucyjnej w klasycznych i historycznych konstytucjach pisanych*, w: *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji*, s. 40 i n.

<sup>32</sup> Gdzie przepisy instytucjonalne, określające zasady stosunków państwowo-kościelnych znajdują się w art. 25 zamieszczonym w rozdziale I Konstytucji pt. „Rzeczpospolita”, podczas gdy przepisy indywidualne, a więc te definiujące wolność sumienia i wyznania jednostki zostały zawarte w art. 53 ustawy zasadniczej, znajdującym się w rozdziale II zatytułowanym „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”.

<sup>33</sup> Por. M. Winiarczyk-Kossakowska, *Wolność sumienia i religii*, „Studia Prawnicze” 2001, nr 1, s. 23 i n.

<sup>34</sup> Tym bardziej że wolność ta niezależnie od jej podziałów i klasyfikacji jest zawsze jedna i niepodzielna. Por. J. Szymanek, *Prawna regulacja wolności religijnej*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 2, s. 5 i n.

zawsze sztuczny i niepotrzebny, gdyż komplikuje tylko wykładnię norm konstytucyjnych w szczególnie przecież delikatnej sferze, jaką są prawa jednostki, a w ich ramach prawa i wolności konceptualizowane na podstawie światopoglądu i formacji konfesyjnej<sup>35</sup>.

Niemniej choć konstytucyjne przepisy wyznaniowe obejmują przede wszystkim gwarantowaną wolność sumienia i wyznania (a właściwie ekstensywnie pojmowaną wolność myśli, sumienia, religii i przekonań<sup>36</sup>), to jednak nie można traktować ich zawężająco i odnosić głównie ani tym bardziej wyłącznie do tej, jakże przecież specyficznej, wolności jednostki. Wolność sumienia i wyznania (wolność religijna) odniesiona zarówno do indywiduum, jak i do grupy zorganizowanej w związek wyznaniowy stanowi co najwyżej najbardziej właściwy, najwierniejszy czy najściślejszy krąg konstytucyjnych przepisów wyznaniowych, ale w żadnym razie nie jedyny. Dlatego normy, których przedmiotem regulacji jest poręczenie szeroko rozumianej wolności sumienia i wyznania, uznać można za co najwyżej przepisy *sensu stricto* wyznaniowe. Obok nich jednak istnieją inne normy, werbalizujące inne prawa i inne wolności, jakie w jakimś sensie zawsze wiążą się z możliwością pełnej, właściwej, a zwłaszcza skutecznej egzekucji ogólnego prawa jednostki do wolności w sferze prywatnej (osobistej), dla której to sfery jedną z bardziej walentnych dziedzin jest dziedzina samodzielnego, nieskrępowanego określenia się w sprawach życia prywatnego, w tym zwłaszcza poglądów filozoficznych, religijnych i światopoglądowych. Stąd też obok regulacji, które traktują *sensu stricto* o konfesyjnej aktywności jednostki, w tekście ustawy zasadniczej można odnaleźć również i takie, dotykające dziedziny spraw wyznaniowych w sposób stosunkowo luźny, czasami pośredni, wtórny i na swój sposób akcesoryjny. Te drugie, pozostałe regulacje nazwać w związku z tym można regulacjami *sensu largo* wyznaniowymi, gdyż obszar spraw wyznaniowych nie jest w nich ani główny, ani podstawowy, ani wreszcie – i najważniejsze – wyartykułowany *explicite*, ale jest on zawsze pewnym fragmentem albo istotną częścią tych regulacji, a w każdym razie elementem współokreślającym treść prawa jednostki do wolności w sprawach światopo-

<sup>35</sup> Por. J. Osuchowski, *Religia i Konstytucja*, s. 90 i n.

<sup>36</sup> Por. A. Łopatka, *Prawo do wolności*, s. 12 i n.

glądowo-konfesyjnych<sup>37</sup>. W przypadku tych wszystkich praw i wolności element wyznaniowy (albo może lepiej światopoglądowy) pozostaje więc pewnym tłem, kontekstem, a przynajmniej potencjalnym polem odczytania podstawowego, rudymenarnego ich sensu.

W tekście obowiązującej Konstytucji RP odnaleźć można wiele przepisów, które należy potraktować jako przepisy *sensu largo* konfesyjne. Choć nie zawierają one w sobie treści *expressis verbis* odniesionej do problematyki wyznaniowo-światopoglądowej, to jasną jest rzeczą, że przez swoją ogólność, elastyczność i swoistą giętkość materialną zawsze mogą stanowić w jakimś sensie dodatkowy punkt oparcia dla pełnej światopoglądowej i konfesyjnej identyfikacji jednostki. Stąd też obok dwóch przepisów generalnych, tj. przepisu art. 53 (indywidualna wolność sumienia i wyznania) i przepisu art. 25 (kolektywna wolność sumienia i wyznania) oraz trzech przepisów szczegółowych zamieszczonych w art. 48 (prawo rodziców do wychowania dziecka zgodnie z ich przekonaniami, przy jednoczesnym zabezpieczeniu wolności sumienia i wyznania dziecka), art. 35 ust. 2 (prawo mniejszości narodowych i etnicznych do tworzenia instytucji służących ochronie ich tożsamości religijnej) i wreszcie art. 85 (odmowa służby wojskowej ze względu na przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne), na przepisy wyznaniowe, tym razem jednak traktowane *sensu largo*, składa się cały szereg innych jeszcze przepisów, głównie regulujących prawo do prywatności oraz różne jego postaci i przejawy. W efekcie, chcąc wyznaczyć status konfesyjny jednostki, obok norm art. 23, 53, 48, 35 ust. 2 i 85 należy posiłkowo przywołać jeszcze inne przepisy. Należy do nich bezsprzecznie przepis art. 30, konstytucjonalizujący zasadę przyrodzonej i niezbywalnej godności osoby ludzkiej, która stanowi najważniejsze chyba pryncypium określenia praw i wolności jednostki, będąc *de facto* i *de iure* głównym założeniem aksjologicz-

---

<sup>37</sup> Dlatego m.in. wolności sumienia i wyznania nie można redukować do swobody wyboru religii i przekonań, uzewnętrzniania religii i przekonań czy zakazu dyskryminacji ze względu na religię lub światopogląd albo do prawa zrzeszania się w celach religijnych. Por. np. A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2006, s. 81 i n. Takie atrybuty wolności religijnej są bowiem stanowczo niewystarczające i dotykają wyłącznie wolności sumienia i wyznania pojmowanej w sposób dosłowny, *sensu stricto*.

nym w zakresie całej filozofii praw i wolności<sup>38</sup>. Obok niego należy wymienić na pewno przepis art. 32 ust. 1 gwarantujący zasadę równości oraz, dodatkowo, zasadę równego traktowania przez władze publiczne, a ponadto przepis art. 32 ust. 2 respektujący zakaz dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym „z jakiegokolwiek przyczyny”, który to zakaz w aspekcie wolności sumienia i wyznania wydaje się szczególną, choć tylko akcesoryjną gwarancją<sup>39</sup>.

Konfesyjny status jednostki wyznaczają, a w każdym razie mogą wyznaczać ponadto, jeszcze przepisy art. 47, 54, 57, 58. Wydaje się, że szczególnie ważnym, a zarazem niedocenianym, jest tutaj przepis art. 47, wedle którego „każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Zwłaszcza przepis 47 *in fine* może być ważną, komplementarną względem zasady wolności konfesyjnej jednostki gwarancją, gdyż zawarte w nim szalenie szerokie określenie „decydowania o swoim życiu osobistym” obejmuje również – co zrozumiałe – także dokonywanie wszelkiego rodzaju wyborów światopoglądowych oraz postępowania zgodnie z ich nakazami<sup>40</sup>. Decydowanie o swoim życiu osobistym obejmuje przecież również decydowanie w zakresie wszystkich spraw z ogólnego kontekstu wolności sumienia i wyznania, co w połączeniu z brzmieniem art. 53 Konstytucji wydaje się szczególnie mocną, a przede wszystkim skuteczną rękojmnią poszanowania prawa do wolności sumienia i wyznania, rozumianego jako *sui generis* „podprawa” w ramach ekstensywnie rozumianego prawa do prywatności (poszanowania życia prywatnego, osobistego)<sup>41</sup>.

Przepis art. 54 zapewnia każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, co także,

---

<sup>38</sup> Szerzej na ten temat zob.: M. Chmaj, *Godność człowieka jako źródło jego praw i wolności*, w: M. Chmaj, L. Leszczyński, W. Skrzydło, J. Sobczak, A. Wróbel, *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce: Zasady ogólne*, Kraków 2002, s. 73 i n.; K. Complak, *Zasada ochrony godności człowieka normatywnym nakazem obowiązującym prawodawców i organy stosujące prawo*, w: *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 2006, s. 7 i n.

<sup>39</sup> Por. M. Pietrzak, *Wolność sumienia i wyznania w RP*, s. 165 i n.

<sup>40</sup> Por. J. Braciak, *Prawo do prywatności*, s. 331 i n.

<sup>41</sup> Szerzej na ten temat zob. Z. Mielnik, *Prawo do prywatności (zagadnienia wybrane)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1996, nr 2, s. 29 i n.

na swój sposób, „dotyka” wolności konfesyjnej, która nie może być skutecznie realizowana bez nieskrępowanej możliwości wyrażania swoich poglądów. Trudno wszak sobie wyobrazić autentyczną wolność sumienia i wyznania w sytuacji, kiedy objęta jest ona klauzulą zakazującą jej ekspresji<sup>42</sup>. Dlatego wolność wyrażania poglądów jest jednym z warunków *sine qua non* rzeczywistej, skutecznej wolności wyznaniowej jednostki i stąd musi być traktowana jako istotna gwarancja realizacji tej wolności<sup>43</sup>.

Na wolność jednostki w szerokim obszarze konfesyjnym składa się jeszcze dodatkowo wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich (art. 57 Konstytucji). Wolność ta ze zrozumiałych względów odnosi się również do wolności sumienia i wyznania, a przez to składa się na grupę przepisów wyznaniowych, choć z drugiej strony, nie jest ona zawężona wyłącznie do organizowania i uczestniczenia w zgromadzeniach o religijnym czy nawet szerszej światopoglądowym charakterze. Z drugiej strony jasną jest rzeczą, że organizowanie różnego typu zgromadzeń religijnych i parareligijnych znajduje dzięki temu dodatkową, konstytucyjną gwarancję, co niewątpliwie sprzyja pełnej, całościowej realizacji zasady wolności religijnej i to zarówno w jej znaczeniu indywidualnym, jak i kolektywnym<sup>44</sup>.

Wreszcie pośród przepisów *sensu largo* konfesyjnych znajduje się z pewnością przepis art. 58 gwarantujący wolność zrzeszania się<sup>45</sup>. Wolność ta w kontekście wolności sumienia i wyznania jest tym bardziej ważna, że art. 53 wymieniający przejawy wolności sumienia i wyznania nie wymienia *explicite* wolności tworzenia związków wyznaniowych. W efekcie w najważniejszym, *sensu stricto* wyznaniowym

---

<sup>42</sup> Taka sytuacja a nie rozdział państwa i kościoła prowadzi bowiem do krytykowanej często przez środowiska konfesyjne prywatyzacji religii.

<sup>43</sup> Notabene jest ona dodatkowo potwierdzona w art. 53 Konstytucji RP, czyli w artykule *expressis verbis* traktującym o wolności sumienia i wyznania, który wśród przejawów owej wolności wymienia m.in. wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii poprzez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowania i nauczanie.

<sup>44</sup> Por. W. Bar, *Wolność kultu religijnego*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisławski, Lublin 2003, s. 272.

<sup>45</sup> Szerzej na ten temat zob.: P. Czarny, B. Naleziński, *Wolność zrzeszania się*, w: *Prawa i wolności obywatelskie*, s. 589 i n.; P. Sarnecki, *Wolność zrzeszania się*, Warszawa 1998.

przepisie konstytucji brak jest prawa osób wierzących do tworzenia organizacji konfesyjnych, a prawo to – na poziomie wyłącznie konstytucyjnym – wynika właśnie z ogólnej wolności zrzeszania się poręczonej w art. 58<sup>46</sup>. Tymczasem trudno sobie wyobrazić skuteczną aplikację wolności sumienia i wyznania, jeśli nie towarzyszy jej nieskrępowane niczym prawo zakładania kościołów i innych związków wyznaniowych, których *telos* wyznacza przecież chęć organizowania się podług kryteriów religijnych i realizowanie w ten sposób potrzeb religijnych swoich wyznawców<sup>47</sup>. Dlatego wolność zrzeszania się wyartykułowana w przepisie art. 58 obowiązującej Konstytucji jest jednym z zasadniczych praw składających się na pojęcie wolności religijnej (wolności sumienia i wyznania), choć oczywiście nie jest to wolność, którą można zredukować jedynie do wolności o charakterze konfesyjnym, gdyż swoim zasięgiem obejmuje ona wszelkie formy i przejawy zrzeszania się, w bardzo rozmaite, z politycznego, ideowego czy w końcu organizacyjnego punktu widzenia. Wolność ta ma bowiem niesłychanie szeroki zasięg przedmiotowy, ale jednym z bardziej relewantnych jest z pewnością zasięg wyznaniowy, umożliwiający zakładanie i prowadzenie wspólnot konfesyjnych.

Konkludując, należy powiedzieć, że konstytucyjne przepisy wyznaniowe, będące swoistym podzbiorem w obrębie szeroko ujmowanych praw i wolności człowieka, stanowią grupę tych przepisów, które albo *explicite*, albo *implicite* regulują sytuację konfesyjną jednostki. Przepisy, które wprost określają położenie jednostki z uwagi na jej wyznanie i prezentowany światopogląd, można określić mianem przepisów *sensu stricto* wyznaniowych. Obejmują one, z jednej strony, indywidualną wolność sumienia i wyznania, z drugiej zaś, wolność kolektywną, odnoszoną do społeczności religijnych, jakimi są kościoły i inne związki wyznaniowe. Ta wąska w gruncie rzeczy grupa przepisów wyznaniowych nie jest jednak

<sup>46</sup> Co słusznie spotyka się z krytyczną oceną doktryny prawa wyznaniowego. Zob. m.in. M. Pietrzak, *Stosunki państwo – kościół w nowej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 11/12, s. 173 i n.

<sup>47</sup> Por.: A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, s. 94 i n.; J. Matwiejuk, *Pozycja prawna organizacji i stowarzyszeń religijnych w Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2003, t. 6, s. 7 i n.



wbrew pozorom jednolita. W jej ramach można bowiem odnaleźć przepisy generalnie odnoszące się do wolności sumienia i wyznania (art. 25, 53 Konstytucji) oraz przepisy, które podejmują kwestie szczegółowe (art. 48, art. 35 ust. 2 i art. 85)<sup>48</sup>. Obok jednak grupy przepisów wyznaniowych *sensu stricto* można również wskazać inne przepisy, które pośrednio można skorelować z konfesyjną dziedziną życia jednostki. Tę grupę przepisów można nazwać przepisami *sensu largo* wyznaniowymi. Pośród nich na pewno najważniejszym jest przepis gwarantujący generalne prawo decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji). Pokazuje ono wszak *iunctim* wolności sumienia i wyznania z prawem do prywatności, które jest dzisiaj bodajże najważniejszym prawem jednostki poręczonym jej w ustawie zasadniczej, a zarazem pewnego rodzaju „wstępem” i „początkiem” wszystkich, a przynajmniej większości praw i wolności. Wolność sumienia i wyznania, jak i cała dziedzina konfesyjna jest przecież nierozzerwalnie związana z ochroną życia prywatnego (osobistego), względem którego państwo i jego organy muszą zachować postawę *désintéressement*. Temu też służą coraz bardziej rozbudowane i zdetalizowane unormowania wyznaniowe konstytucji, które niezależnie od wszelkich podziałów i klasyfikacji zawsze stanowią jedynie pochodną praw i wolności jednostki. Konstytucyjna materia konfesyjna i konstytuujący ją przepis wyznaniowy jest wszak zawsze formą poręczenia niezbywalnych praw jednostki, które swoje aksjologiczne (ale i prawne) źródło znajdują w konstytucyjnej zasadzie godności. Ta ostatnia jest przykładem swoistego „spotkania się” normy na swój sposób religijnej (czy kanonicznej) i normy prawa państwowego. W obu systemach norm godność człowieka jest wszak wartością najwyższą i niezbywalną, i w obu stanowi rację innych wartości i praw. O ile więc przez długi czas prawo *profanum* kłóciło się z prawem *sacrum*, gdyż oba częstokroć wychodziły z innych przesłanek, innych uzasadnień i projektowały inne cele, o tyle teraz oba znalazły przysłowiowy wspólny mianownik (w postaci zasady

---

<sup>48</sup> Por. P. Borecki, *Wolność sumienia i wyznania*, w: *Wolność sumienia i wyznania. Poradnik prawny*, red. A. Mikulska, Warszawa 2003, s. 9, 10.

godności), co oczywiście nie znaczy wcale, że w każdym przypadku muszą pójść ostatecznie w tę samą stronę.

DENOMINATIONAL PROVISIONS IN THE CONSTITUTION OF THE REPUBLIC  
OF POLAND (EXPLANATORY REMARKS)

### Summary

The constitutional provisions on denomination, which should be seen as a specific subset within the widely recognized human rights and freedoms, comprise a collection of provisions that either explicitly or implicitly regulate the matters of the religious persuasion of any individual. The provisions that explicitly relate to the position of the individual because of his or her religion and outlook can be referred to as denominational in the strict sense. These include, on the one hand, individual freedom of conscience and religion, and on the other hand, collective freedom related to the religious communities such as churches and other religious organizations. This narrow set of denominational provisions is not uniform. It covers both the general rules regarding freedom of conscience and religion (Articles 25 and 53 of the Constitution) and provisions tackling more specific issues (Article 48, Article 35(2) and Article 85).

Besides denominational provisions *sensu stricto*, also others can be singled out that may be directly tied to the religious aspect the individual's life. This set can be referred to as denominational provisions *sensu largo*. Among them, the most important provision is the one ensuring the general right to decide about one's personal life (Article 47 of the Constitution). It shows the *iunctim*, after all, of freedom of conscience and religion with the right to privacy, which today is the most important individual right guaranteed in the Constitution, and also a kind of "prelude" to and "beginning" of all, or at least most of the rights and liberties. Freedom of conscience and religion, and the whole denominational area alike, is after all inextricably linked to the protection of private (personal) life, which the state and its bodies must approach with *désintéressement*. The increasingly complex and detailed denominational regulations contained in the Constitution seem to accommodate this requirement; irrespective of any divisions and classifications, they are but a derivative of individual rights and freedoms.

The constitutional denominational substance together with its constituting denominational provision is after all a form of guarantee of inalienable

---

individual's rights that have their axiological (but also legal) source in the constitutional principle of dignity. The latter is an example of the "encounter" of the, in a way, religious (or canonical) standard and the standard of state law. In both systems of standards, human dignity is indeed the highest and inalienable value, and in both provides the reason for other rights and values.

*Translated by Konrad Szulga*